

Internetopia

Kamil Koziara

Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki
Uniwersytetu Warszawskiego

2 maja 2010

Od kilkudziesięciu lat mamy okazję przyglądać się niezwyklej postępowi nauki, będącemu zdarzeniem bez precedensu w historii ludzkości. Niemal każdego dnia nowa, jeszcze niedawno uznawana za nierealną, idea staje się rzeczywistością. W klimacie ciągłych zmian powstaje potrzeba zastanowienia się gdzie mogą one poprowadzić nas - ludzi.

Jeżeli ktoś zadałby pytanie, co uważam za źródło największych zmian dzisiaj, bez wahania odpowiedziałbym: Internet. Medium, które było następnym sposobem komunikacji w dzisiejszych czasach zyskało znaczenie i zastosowania, które prześcignęły wyobrażenia jego twórców. Globalna sieć w swych początkach miała być niezawodnym kanałem wymiany informacji. Później zauważono, że dzięki upowszechnieniu komputerów i poszerzeniu zasięgu sieć może służyć jako doskonałe medium udostępniające wiedzę szerokiemu gronu odbiorców. Dzisiaj sieć ma tysiące zastosowań. Służy budowaniu relacji międzyludzkich: serwisy społecznościowe, fora dyskusyjne, serwisy blogowe i mikroblogowe stały się miejscem spotkań milionów internautów. Niska cena i niemal nieprzerwana wymiana idei, wiedzy i umiejętności sprawia, że sieć służy także współpracy. Trzeba także wspomnieć o grach online, które są jedną z najpopularniejszych form rozrywki. Dzisiejszy internet nie jest już zwykłym kanałem komunikacji, stał się prawdziwym światem, w którym ludzie dzielą się wiedzą, bawią się i pracują. Dla niektórych wirtualny świat stał się bardziej atrakcyjny od rzeczywistego. Nie nakłada on żadnych ograniczeń. Ludzie mogą być w nim kim chcą, gdzie chcą i robić to o czym tylko zamarzą.

Tak sytuacja wygląda dzisiaj. W oparciu o nią i przewidywania co do rozwoju nauki, można namalować pewną wizję przyszłości. Wyobraźmy sobie świat, w którym całe życie przeniosło się do sieci. Niemożliwe? Czy aby na pewno?

Na początku zastanówmy się nad ograniczeniami technicznymi. Pierwszym warunkiem na powodzenie takiej idei jest uczynienie świata wirtualnego jak najbardziej realistycznym. Już dzisiaj gramy w gry, które realizmem zbliżają się coraz bardziej do rzeczywistości. Jeżeli porównamy je do pikselowej grafiki sprzed kilkunastu lat, postęp jest ogromny. Do budowy pełnego obrazu brakuje na chwilę obecną symulowania pozostałych bodźców. Jednak i to w niedalekiej przyszłości może nie być przeszkodą. Cały czas trwają prace nad interfejsami komputer-mózg. Każdego dnia setki, a nawet tysiące naukowców pracują nad poznaniem

działania naszego umysłu. Zważywszy na to, że każda informacja o otaczającym nas świecie jest prędzej czy później zamieniana na impulsy nerwowe docierające do naszego mózgu, nietrudno wyobrazić sobie urządzenia stymulujące odpowiednie regiony naszego układu nerwowego w celu przekazania określonych doznań. Dysponując odpowiednio dużą mocą obliczeniową i odpowiednim interfejsem, będziemy w stanie przenieść się do świata, którego nie można odróżnić od realnego. Co jednak zrobić aby w nim pozostać? Oczywistym ograniczeniem jest fizyczne ciało. Człowiek musi przecież jeść i wydalać. W tym wypadku z pomocą przyjdą nam medycyna i robotyka. Już dzisiaj lekarze są w stanie utrzymywać przy życiu osoby leżące przez lata w śpiączce. Jeżeli do tego dodamy maszyny, które będą opiekować się ludzkim ciałem oraz wykonywać fizyczną pracę mamy wszystkie potrzebne nam elementy układanki.

W tym momencie rodzi się pytanie: dlaczego ktokolwiek miałby odrzucać rzeczywistość dla jej wirtualnego substytutu? Oczywiście mógłbym snuć apokaliptyczne wizje zniszczonej ziemi, nie nadającej się do normalnego zamieszkania, ogromnego przeludnienia, et cetera. Jednak powody mogą być takie same jak te które warunkują sukces portali społecznościowych i gier MMORPG. W takim świecie nie istniałyby żadne fizyczne ograniczenia. Teleportacja, spacer po słońcu, dom z ogródkiem na Marsie - wszystko w zasięgu ręki. Każdy mógłby wyglądać tak jak chce oraz posiadać wszystkie nieosiągalne w rzeczywistości dobra materialne. Przestałaby się liczyć odległość. Od każdego miejsca i osoby dzieliłyby nas ułamki sekund. W wirtualnym świecie nie można byłoby umrzeć, nie byłoby głodu i chorób, mała korekta ustawień i nie czulibyśmy bólu ani fizycznego zmęczenia. Jedynym ograniczeniem w naszym życiu byłaby nasza własna wyobraźnia.

Namalowany przeze mnie obraz wygląda jak utopia i jest nią w rzeczywistości. Do tego momentu pomijałem problemy jakie mogą zaistnieć w takim świecie. To że w bliższej lub bardziej odległej przyszłości powstanie technologia dająca nam takie możliwości, w mojej opinii jest niemalże pewne. Moim zdaniem to nie technika lecz sami ludzie będą problemem. Dzisiejsza sieć pomimo możliwości jakie daje, jest także zagrożeniem. Kryje się w niej wiele osób, które dla własnych korzyści wykorzystują ją w nielegalny sposób. Kradzieże pieniędzy, tożsamości i informacji zdarzają się każdego dnia. Nietrudno wyobrazić sobie, jak niewyobrażalne możliwości dałyby ludziom dostęp do systemu, który ingerowałby tak głęboko w nasz umysł. Jednym "kliknięciem" ktoś mógłby włamać się do naszej świadomości, zmienić to co widzimy i czujemy, sprawić nam ból lub radość albo ingerować w naszą pamięć. Pojęcie prywatności przestałoby istnieć. Prawdopodobnie powstałyby setki złośliwych wirusów i programów, które zastąpiłyby dzisiejsze choroby. Pomimo zmiany rzeczywistości ludzie pozostają wciąż tacy sami, dlatego na pewno znalazłyby się osoby chcące wykorzystać innych przy pomocy nowych, nieznanych sposobów i narzędzi wirtualnego świata.

Przedstawiona przeze mnie wizja przyszłości jest tylko jedną z wielu dróg, jaką może podążać ludzkość. Z oceną czy taki świat będzie lepszy czy gorszy od naszego trzeba będzie poczekać do momentu, kiedy stanie się on rzeczywistością. Teraz możemy na jego temat tylko spekulować.